

DUCHOWOŚĆ KAPŁAŃSKA

Drodzy Neoprezbiterzy!

Jezus Chrystus posyłając w świat swoich umiłowanych uczniów zapowiada im nie tylko radość bycia Jego uczniami, ale równocześnie wskazuje im jak w pracy i posłudze ludowi Bożemu, by kapłańskie posługiwanie przyniosło zbawienne owoce, trzeba się liczyć z ofiarą i krzyżem.

W Ewangelii św. Łukasza czytamy: „Będzie to dla was sposobność do składania świadectwa. Postanówcie sobie w sercu nie obmyślać naprzód swej obrony. Ja bowiem dam wam wymowę i mądrość... Przez swoją wytrwałość ocalicie wasze życie” (Łk 21, 13-19).

Drodzy Bracia w kapłaństwie!

1. Misterium. Tak. Wasze, nasze powołanie, wybranie do posługi kapłańskiej jest i pozostanie wielką tajemnicą – misterium. Nasze powołanie to dar Boga, złożony w nasze kruche ciało. To dar Boga dla Kościoła, a więc dar nie tylko dla mnie, lecz dar z którego ma korzystać lud Boży, to dar dany nam ku posłudze naszym siostram i braciom. Ja sam nie należę do siebie. Jestem w zbawczej służbie drugich. Dlaczego akurat ja? Inni, może nawet lepsi, zdolniejsi zostali, jak mówimy, w świecie. Ominął ich Pan, a zatrzymał się właśnie przed nami. Dlaczego? Oto misterium powołania. Ale to również powód do ustawicznej modlitwy wdzięczności. Przez trwanie w tym darze i dzielenia się nim „ocalicie wasze życie”, ocalicie wasze powołanie, jak mówi Ewangelista Łukasz. To zachęta do udzielania ciągle nowej, pozytywnej odpowiedzi na łaskę powołania.

2. Communio z Bogiem.

Co należy czynić, by dar powołania zachować i nim się dzielić? Słowa znamionujące duchowość kapłana to communio – wspólnota. To pozostawanie we wspólnocie obejmuje kilka kręgów.

a) Na pierwszym miejscu w życiu kapłana musi istnieć communio – wspólnota z Bogiem. Ma ona szczególnie miejsce w liturgii, ale nie tylko. Refleksja nad Słowem Bożym łączy się z postawą wewnętrznego i zewnętrznego milczenia. Kapłan nie może ciągle biegać, nie może być ciągle rozkrzyczany. Potrzebuje chwil skupienia, kontemplacji. Nasze plebanie nie mogą być tylko domem hałasu, rozgwaru i krzyku. Owszem, nie wolno nam uciekać od ludzi. Ale by pełniej być dla ludzi, często trzeba udawać się na pustynię, trzeba za wzorem Chrystusa spędzać czas na modlitwie, na rozmowie z Ojcem.

Żyjemy w świecie rozkrzyczanym. A wiemy, krzyk, hałas, pośpiech – zabijają ducha kontemplacji. Ludzie szukają w nas ludzi zrównoważonych, przepełnionych duchem Bożym. Bądźmy wytrwali w organizowaniu sobie chwil ciszy i modlitwy. Jeśli tego nie będzie, nie zdołamy innych nauczyć modlitwy. „Przez swoją – w tym – wytrwałość ocalicie wasze życie”, również wasze kapłańskie powołanie.

b) W dzisiejszym świecie trzeba zająć stanowisko wobec tego, co przeszkadza tej communio z Bogiem. Trzeba w sobie rozwijać ducha pokuty i ascezy. Kapłan nie może być dobrym apostołem bez ascezy. Słowo asceza dziś nie jest modne. Nie można go jednak wykreślić z życia kapłańskiego. Stoi ono w centrum Ewangelii. W życiu nie można niczego osiągnąć bez nałożenia sobie prawdziwej dyscypliny. Nie można zachować rad ewangelicznych: ubóstwa, czystości, posłuszeństwa, które są programem naszego życia – bez krzyża, bez samozaparcia, bez samodyscypliny. Tu jest szczególnie potrzebna owa wytrwałość. „Przez swoją wytrwałość ocalicie wasze życie”, wasze powołanie.

Drodzy młodzi Prezbiterzy!

3. Communio z Kościołem. Moje kapłaństwo otrzymałem w Kościele i przez Kościół, ale i dla Kościoła. Nie jestem już osobą prywatną. Jestem w służbie Kościoła. Nie jestem menagerem prywatnego przedsiębiorstwa. Communio – wspólnota z Kościołem ma różne wymiary, o które trzeba wciąż dbać. Na pierwszym miejscu jest communio z biskupem. Kapłan sprawuje swoją służbę z mandatu biskupa i w jedności z biskupem. Kapłan jest przedłużeniem biskupa. Inny ważny wymiar to communio z prezbiterami. Kapłan Chrystusa pozostaje w duchowej więzi ze współbraćmi w powołaniu. Nawet wtedy, gdy jest sam w odległej parafii – winien pozostawać w ścisłej więzi z rodziną kapłanów. Szukajmy przyjaciół wśród kapłanów.

Jesteśmy z ludu wzięci i dla ludu ustanowieni. Z tego wypływa kolejny wymiar communio z wiernymi czyli pokorne i pasterskie bycie z ludźmi. Kiepski to ksiądz, którego ludzie drażnią, który na wszelkie sposoby separuje się od wiernych, który wyłącza telefon, którego wierni muszą szukać, który ciągle ucieka z parafii. Musimy pamiętać, że jesteśmy posłani do naszych sióstr i braci. Przecież Jezus powiedział: „Jak Ojciec Mnie posłał, tak i ja was posyłam” (J 20, 21). Posłał mnie i posyła was do służby w Kościele. Winniśmy sobie uświadomić, że posłaniec nie załatwia swoich spraw, nie przekazuje siebie. Posłany idzie i przychodzi z misją od kogoś, idzie w czyimś imieniu. Jestem posłany, by wskazywać na drogę, prawdę i życie w Jezusie Chrystusie.

Jesteście na progu waszej kapłańskiej służby. Przez wiele lat będziecie głosić prawdę o Życiu i Zmartwychwstaniu, prawdę o Bogu żywych. Jeśli na tej drodze trwać będziecie „ocalicie wasze życie” i wasze powołanie.

Kochani Rodzice, Rodzeństwo i Przyjaciele Neoprezbiterów!

Kościół Gliwicki dziękuje wam za atmosferę rodzinną, w której wzrastało powołanie. Dziękuję za atmosferę w której Bóg dostrzegł waszego syna, dotknął go i powołał do służby kapłańskiej. Kościół Gliwicki, który obdarowaliście

synem kapłanem, ma do was prośbę. Kościół Gliwicki prosi was byście przyjęli na siebie obowiązek wspierania tego powołania. Ten dar jakim jest powołanie potrzebuje ochrony modlitewnej, potrzebuje duchowej pomocy, by mógł się uszlachetniać i służyć całemu Kościołowi. Ojciec św. Benedykt XVI na tegoroczny Światowy Dzień Powołań w orędziu „Powołanie w służbie Kościoła” mówi o ilości i o jakości powołania. W komentarzu do tych słów jeden z kapłanów (ks. Drzewiecki) powiedział: Kiedyś modliłem się o liczne powołania kapłańskie i zakonne, potem o liczne i święte powołania a dziś modłę się tylko o święte powołania do stanu duchownego.

Drodzy Neoprezbiterzy!

Niech wasze kapłaństwo będzie opromienione światłością i rozkwita na chwałę Boga i Kościoła.

Życzę Wam, byście wsparci modlitwą waszych rodziców, rodzeństwa, przyjaciół i waszych wspólnot parafialnych czynili wszystko, by ocalić swoje życie, a także swoje powołanie. Amen.